

Edmund Cieślak, *Walki ustrojowe w Gdańsku i Toruniu oraz w innych miastach hanzeatyckich w XV w.*, Gdańsk 1960, s. 373.

Literatura historyczna — hanzeatycka wzbogaciła się o nową pozycję, tym razem pióra historyka polskiego. Wzbudza ona tym większe zainteresowanie, że porusza słabo opracowane dotychczas problemy walk społecznych w miastach hanzeatyckich w XV w. Jakkolwiek uwaga autora skupiła się na dwóch miastach — Gdańsku i Toruniu, to jednak zagadnienie walk ustrojowych w tych miastach ujęte zostało na szerokim tle porównawczym. Tworzą je walki społeczne w Lubece, Rostoe, Wyszomierzu, Gryfii, Strzałkowie i w Szczecinie.

Zasadniczą podstawę źródłową pracy tworzą zbiory rękopiśmienne Oddziału Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Toruniu, Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Gdańsku, Biblioteki Gdańskiej PAN oraz byłego Archiwum Królewskiego. Autor wykorzystał także wszystkie ważniejsze pruskie, pomorskie i hanzeatyckie wydawnictwa źródłowe. Załączony wykaz literatury obejmuje ponad 250 pozycji. Bliższe informacje na temat wykorzystanych źródeł i literatury znajdujemy w uwagach wstępnych.

W rozdziale wstępnym autor scharakteryzował także problematykę badawczą oraz przedstawił ogólny zarys walk ustrojowych w miastach hanzeatyckich w XIV i XV stuleciu. Ta ostatnia część wstępu (punkt e) wykracza jednak poza jego ramy. Charakteryzując przebieg walk ustrojowych w miastach hanzeatyckich w XV w. autor już na wstępie podaje niektóre wyniki swych badań, natomiast fragment poświęcony walkom ustrojowym w wieku XIV (s. 19—24) kwalifikuje się do rozwinęcia w osobnym rozdziale¹.

Z danych przytoczonych przez autora we wstępie wynika, że wystąpienia przeciwko radom miejskim w szeregu miast hanzeatyckich w XIV w. były dziełem organizacji cechowych. Informacja ta jest o tyle interesująca, że autor już na pierwszych stronach zapowiada, a w następnych rozdziałach udowadnia, że rozpowszechnione w dotychczasowej literaturze przedmiotu twierdzenie o cechowym charakterze walk ustrojowych w XV w. wymaga korektury, gdyż poważną rolę w nich odgrywało także kupiectwo oraz plebs. Z powyższych twierdzeń wynika nie wypowiedziany przez autora wniosek, że w XV w., w porównaniu z wiekiem poprzednim, nastąpiło poważne rozszerzenie bazy społecznej, a także ekonomicznej opozycji mieszczańskiej. Był to więc nowy etap w dziejach walk ustrojowych w miastach. Niestety, książka E. Cieślaka, mimo że dostarcza sporo materiału do tego zagadnienia, nie dokumentuje powyższej tezy. Zwracamy uwagę na pominięcie przez autora powyższej problematyki także z innych względów. Poruszając zagadnienie odmienności walk ustrojowych w miastach hanzeatyckich w XIV i w XV wieku, autor musiałby zastanowić się dodatkowo nad tak istotną kwestią, jak sprawa podłoża i przyczyn aktywizacji średniego kupiectwa w walce z władzami miejskimi w XV w. To co na ten temat znajdujemy na stronie 104 w rozdziale II jest niewystarczające i jak zobaczymy niżej wzbudza zastrzeżenia. Wszechstronne wyjaśnienie tego niewątpliwie złożonego problemu pogłębiłoby przeprowadzoną analizę walk ustrojowych toczonych na terenie miast hanzeatyckich w XV w.

Recenzowana książka składa się z siedmiu zasadniczych rozdziałów. Cztery pierwsze mają zaznajomić czytelnika z przyczynami walk ustrojowych oraz ogólnym

¹ Podobne zastrzeżenia odnośnie do tej części pracy wysunęła także Irena Janosz-Biskupowa autorka recenzji książki E. Cieślaka opublikowanej w łamach Przeglądu Historycznego t. LII, z. 3, 1961, s. 603.

nymi warunkami gospodarczo-społeczno-politycznymi w jakich się one toczyły. I tak w rozdziale I autor omówił sytuację publiczno-prawną miast pruskich na tle innych miast hanzeatyckich. Porównanie to w świetle wywodów E. Cieślaka wypada niekorzystnie dla pierwszych. Zadecydowała o tym przede wszystkim siła polityczna i ekonomiczna państwa Zakonu Krzyżackiego, który był panem zwierzchnim miast pruskich od 1454 r. Istotne znaczenie miały także powiązania Hanzy z Zakonem, w wyniku czego organizacja ta rzadko angażowała się po stronie miast w ich sporach z panem feudalnym. Czynnikiem, który najbardziej przyczynił się do rozszerzenia praw miast pruskich w XV w. była walka stanów pruskich o udział w zarządzaniu państwem.

Godząc się z tymi zasadniczymi tezami autora należy jednak zwrócić uwagę na kilka niedociągnięć rozdziału I. Zastrzeżenia wzbudza zwłaszcza ujęcie zagadnienia oddziaływania przynależności Gdańska i Torunia do Hanzy na ich położenie publiczno-prawne. To co autor na ten temat pisze w zasadzie nie stanowi odpowiedzi na pytanie w tej kwestii. Dowiadujemy się jedynie, że miasta pruskie brały udział w zjazdach hanzeatyckich ogólnych i zebraniach grupy hanzeatyckich miast pruskich, oraz że realizowanie wielu uchwał podjętych na tych zjazdach było uzgadniane następnie z wielkim mistrzem. Wydaje się, że autor niesłusznie pominał w swych rozważaniach zagadnienie wpływu przynależności miast pruskich do Hanzy na ich rozwój ekonomiczny, będący przecież najważniejszym atutem w rękach mieszczan w ich walce o wolności i przywileje ekonomiczne i polityczne. Mimo że sprawy te są ogólnie znane, podkreślenie najistotniejszych korzyści kupiectwa z możliwości korzystania z przywilejów hanzeatyckich w krajach nadbałtyckich i skandynawskich, a także w Niderlandach i w Anglii byłoby nie tylko usprawiedliwione, ale ze wszech miar pożądane.

Podkreślenie specyficznego układu stosunków między Zakonem i Hanzą oraz wynikających stąd konsekwencji dla miast pruskich — członków Hanzy — sugeruje, że pozostałe miasta hanzeatyckie, będące przedmiotem analizy w swej walce z zwierzchnością feudalną, korzystały z bardziej realnej i bezpośrednio pomocy Hanzy. Tymczasem i w tym wypadku należy raczej mówić o wpływie przynależności do Hanzy na rozwój potęgi ekonomicznej miast. Korzystne położenie w zakresie publiczno-prawnym Rostoka, Wyszomierz, Gryfia, Strzałów czy Szczecin zawdzięczały, jak wynika zresztą z wywodów autora, nie tyle bezpośredniemu poparciu organizacji hanzeatyckiej, co swej sile gospodarczej z jednej i słabości zwierzchniej władzy feudalnej z drugiej strony. W świetle powyższych uwag wydaje się, że mówiąc o podstawowej funkcji Hanzy, polegającej na obronie interesów miast-członków przeciwko feudałom (s. 49), należy brać pod uwagę przede wszystkim płaszczyznę życia gospodarczego.

W rozdziale II przedstawiona została problematyka stosunków ustrojowych w miastach i związku hanzeatyckim. Po krótkiej charakterystyce organizacji władz miejskich lokowanych na prawie lubeckim oraz chełmińskim lub magdeburskim autor przeanalizował problem udziału poszczególnych grup mieszczan w zarządzaniu miastem. Na pierwszym miejscu poruszony został problem patrycjatu. Według E. Cieślaka była to grupa ludzi charakteryzująca się znacznym bogactwem, wyizolowaniem od reszty mieszczaństwa swym trybem życia, oraz dążeniem do zmonopolizowania w swym ręku władzy w mieście.

Grupą mieszczaństwa, która najbardziej zbliżała się swoją pozycją społeczną i gospodarczą do rządzącego patrycjatu było kupiectwo. Posiadało ono formalnie pełnię praw politycznych i najbogatsi przedstawiciele niejednokrotnie przechodzili do szeregów patrycjatu. Począwszy od drugiej połowy XIV w. wypadki powoływania do władz miejskich ludzi czynnie zaangażowanych w handlu stały się

jednak coraz rzadsze. Rady miejskie zostały niemal w całości podporządkowane ludziom żyjącym głównie z kapitału, nieruchomości i własności ziemskiej. Faktyczne odsunięcie kupiectwa od udziału w rządach leżało zdaniem E. Cieślaka u podstaw jego niezadowolenia i wystąpień przeciwko radom, często w sojuszu z cechami rzemieślniczymi.

Przeciwstawienie kupiectwu patrycjuszy jako tych, których głównym źródłem dochodu były operacje kredytowe, obrót nieruchomościami i własność ziemską, jakkolwiek w odniesieniu do omawianego okresu ma pewne uzasadnienie, to jednak wydaje się, że autor poszedł trochę za daleko. Świadczy o tym np. teza sformułowana na stronie 104, że począwszy od drugiej połowy XIV w. rady miejskie w miastach hanzeatyckich opinane w coraz większym stopniu przez rentierów przestały reprezentować interesy kupców, i to skłaniało tych ostatnich do wystąpień. Pogląd ten nie został udowodniony i chyba trudno go udowodnić. Przeczy temu między innymi działalność organizacji hanzeatyckiej w obronie przywilejów handlowych na terenie państw skandynawskich, a także walka z zaznaczającą się w XV w. na Bałtyku konkurencją kupców holenderskich i angielskich. Inna sprawa, że walka w obronie dotychczasowych uprawnień hanzeatów była coraz trudniejsza, kosztowniejsza i coraz częściej kończyła się niepowodzeniem. To właśnie, a nie obojętność rad wobec żywotnych interesów kupiectwa, było obiektywną przyczyną wzrostu niezadowolenia szerokich rzesz kupieckich miast hanzeatyckich z działalności władz miejskich, w których oni sami nie brali bezpośredniego udziału.

Tezie autora o opanowaniu władz miejskich przez rentierów przeciwstawiła się także w swej recenzji Irena Janosz-Biskupowa². Jej zdaniem nie ulega wątpliwości, że w miastach pruskich i niektórych miastach hanzeatyckich na przełomie XIV i XV w. patrycjat w dalszym ciągu opierał swoją egzystencję na handlu, a tendencje do czerpania przez patrycjuszy dochodów z operacji finansowych i lokowania majątku w nieruchomościach i w ziemi zaczęły się dopiero wyraźnie przejawiać. Sam autor używa zresztą terminu „patrycjat kupiecki”.

Charakterystyka rzemieślników i plebsu na ogół nie wzbudza zastrzeżeń. Można by jedynie zwrócić uwagę na wzrost liczby obu grup mieszczan w XV w. w porównaniu z wiekiem poprzednim. Był to bowiem istotny czynnik, który wzmoenił siłę opozycji wobec władz miejskich.

W rozdziale II scharakteryzowane zostały także stosunki społeczne w organizacji hanzeatyckiej oraz omówione ustawodawstwo Hanzy gwarantujące nienaruszalność ustroju miast — członków.

Rozdział III zatytuowany „Warunki ułatwiające wybuch walk ustrojowych” składa się z dwóch części. W pierwszej, mieszczącej się na niespełna trzech stronach (s. 128—130), podkreślony został związek czasowy między walkami ustrojowymi w miastach hanzeatyckich a uprzednim zaangażowaniem się tych miast w konflikt zbrojny. Autor wnosi stąd, że udział danego miasta w wojnie ułatwiał opozycji mieszczańskiej wystąpienia przeciwko radzie.

Część druga rozdziału III zawiera szczegółową analizę zagadnienia wpływu walki stanów pruskich w I połowie XV w. na uaktywnienie polityczne pospólstwa i plebsu w tamtejszych miastach. Edmund Cieślak w oparciu o szeroką podstawę źródłową, głównie akta stanów pruskich, ukazuje różnorakie formy udziału pospólstwa, a częściowo i plebsu, w toczącym się konflikcie między Związkiem Pruskim i radami miejskimi z jednej i Zakonem Krzyżackim z drugiej strony. Między innymi pragnąc sobie zapewnić współudział i poparcie pospólstwa Związek

² Przegląd Historyczny t. LII, z. 3, 1961, s. 604.

Pruski i rady miejskie uzgadniały z jego przedstawicielami większość ważniejszych posunięć politycznych i gospodarczych. Wszystko to zdaniem autora przygotowało pospólstwo do podjęcia, przy poparciu biedoty, walki o realizację własnych postulatów.

Problematyka przedstawiona w drugiej części rozdziału III ograniczona została do terenu Prus. Nasuwa się więc pytanie czy wzrost aktywności politycznej pospólstwa miast pruskich był czymś wyjątkowym w porównaniu z innymi miastami hanzeatyckimi. Szereg danych wskazuje, że tak nie było. W Szczecinie np. poczynając od połowy XIV w. obserwujemy również wzrost znaczenia pospólstwa w mieście. Znalazło to zwłaszcza wyraz w powoływaniu się w dokumentach dotyczących ważniejszych spraw miejskich na zgodę lub współudział w załatwianiu sprawy pospólstwa, bądź też przedstawicieli kupiectwa i cechów. Dowodem aktywizacji politycznej pospólstwa w tym mieście jest znany także autorowi fakt pojawienia się w początku XV w. przedstawicielstwa cechów rzemieślniczych oraz wystąpienia opozycji mieszczańskiej przeciwko władzom miejskim, zwłaszcza w 1428 r.³ Podobne dane można także przytoczyć w odniesieniu do innych miast hanzeatyckich.

Jeżeli jednak zjawisko aktywizacji politycznej pospólstwa, a częściowo i plebsu, nie było zjawiskiem wyłącznie pruskim, to czy można jego genezę wyjaśniać wyłącznie wpływem walki stanów pruskich z Zakonem Krzyżackim. Wydaje się, że oprócz tego niewątpliwie istotnego czynnika musiały działać również przyczyny ogólniejsze, wpływające na rozwój wydarzeń we wszystkich miastach hanzeatyckich. Książka E. Cieślaka nie udziela odpowiedzi w tej kwestii. Aby tę lukę wypełnić należałoby między innymi zwrócić uwagę na wzrost liczebny pospólstwa i plebsu, rozwój i umocnienie się form organizacyjnych poszczególnych grup zawodowych, wzmocnienie ekonomiczne członków opozycji mieszczańskiej, a także podniesienie się poziomu kulturalnego mieszczaństwa.

Następny z kolei rozdział IV nie wzbudza istotnych zastrzeżeń. Autor zanalizował w nim bezpośrednie przyczyny wystąpień przeciwko radom miast hanzeatyckich. We wszystkich rozpatrywanych miastach dominującą rolę odegrały momenty natury ekonomicznej (nadmierny ucisk podatkowy) oraz ustrojowej (odsunięcie członków opozycji od władzy). Tych dwóch dziedzin dotyczyła też większość postulatów wysuwanych w toku walk przez opozycję pod adresem rad miejskich. Ta ostatnia sprawa, jak również formy walki pospólstwa o współudział w rządzeniu miastem zostały przedstawione w rozdziale V książki.

Bogaty w wyniki badawcze jest rozdział VI zatytułowany „Opozycja kupiecko-rzemieślnicza i jej osiągnięcia w walce przeciwko patrycjuszowskiej Radzie”. Przeprowadzając szczegółową analizę składu społecznego opozycji mieszczańskiej biorącej udział w walkach ustrojowych w miastach hanzeatyckich w XV w. autor wykazał bezpodstawność rozpowszechnionego w dotychczasowej literaturze przedmiotu poglądu o wyłącznie cechowym charakterze tych walk. Oprócz rzemieślników uczestniczyli w nich liczni przedstawiciele stanu kupieckiego, w tym także osoby związane z patrycjatem. Do przytoczonych przez autora informacji na ten temat warto dodać dane z terenu Szczecina. Jan Bork i Dubisław Nazmerdorff, którzy w 1427 podburzali członków gildii kupieckiej i cechów rzemieślniczych przeciwko radzie miejskiej byli uprzednio jej członkami. Członków patrycjatu znajdujemy także wśród tych, którzy opuścili miasto po zdławieniu rewolty z 1428 r.

³ M. Wehrmann, *Geschichte der Stadt Stettin*, Stettin 1911, s. 73–76; O. Blümcke, *Die Handwerkszünfte im mittelalterlichen Stettin*, Baltische Studien 34, 1884, 95–99.

Jeden z nich Jakub von Grolle piastował urząd rajcy w latach 1389—1420, natomiast Dietrich von Ryne, który już w 1429 r. uzyskał zezwolenie na powrót do Szczecina, wchodził w skład rady w latach 1452—1460. Nie można też wykluczać powiązania z patrycjatem szczecińskim jednego z przywódców powstania — Gerda von Affen. W początku XV w. wśród członków rady miejskiej Szczecina spotykamy dwóch o tym samym nazwisku: Henryka i Jana von Affen. Drugi sprawował nawet w latach 1431—32 urząd burmistrza⁴.

Tezą naczelną ostatniego rozdziału jest, że czynnikiem który umożliwiał patrycjatowi każdorazowo opanowanie sytuacji był jego sojusz z feudalami. Specyficzna sytuacja zaistniała jedynie w toku rozruchów w Gdańsku i w Toruniu w 1456 r. Patrycjat, który w 1454 r. wraz ze stanami pruskimi wypowiedział posłuszeństwo Zakonowi cieszył się poparciem króla polskiego, a dotychczasowy zwierzchnik — Zakon Krzyżacki — chcąc wykorzystać zamieszki dla własnych celów starał się o utrzymanie kontaktów z opozycją mieszczańską. Autor przeciwstawia się jednak zdecydowanie pogładowi rozpowszechnionemu w literaturze o prokrzyżackim charakterze ruchów pospólstwa we wspomnianych miastach. Zaznaczyć należy, że ta nowa ocena wystąpień spotkała się z repliką Ireny Janosz-Biskupowej, która wysunęła szereg dość istotnych zastrzeżeń⁵. W drugiej części rozdziału VII autor omówił współpracę patrycjatu i feudalów w zwalczaniu rewolt w innych miastach hanzeatyckich.

Książkę zamykają „Wnioski końcowe”. Oprócz podsumowania zawierają one ocenę działalności władz miejskich powołanych do życia przez pospólstwo. Podkreślić także należy, że do książki dołączony został indeks osób i nazw geograficznych.

Przechodząc do konkluzji należy podkreślić specyficzny charakter niniejszej recenzji. Napisana ona została już po ukazaniu się w druku szczegółowych recenzji pióra wspomnianej wyżej Ireny Janosz-Biskupowej oraz Henryka Samonowicza⁶. W tej sytuacji niżej podpisany starał się zwrócić uwagę przede wszystkim na te sprawy, które nie znalazły należytego odbicia w poprzednich recenzjach. Wskazane przez nas usterki w ujęciu niektórych zagadnień nie stoją jednak w żadnej proporcji do nie podlegających dyskusji osiągnięć naukowo-badawczych niezmiernie interesującej i bogato udokumentowanej źródłowo książki Edmunda Cieślaka.

BOGDAN WACHOWIAK (Poznań)

Księga ziemska poznańska 1400—1407. Wydali Kazimierz Kaczmarczyk i Karol Rzyński. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział Historii i Nauk Społecznych — Wydawnictwa Źródłowe Komisji Historycznej tom XV, Poznań 1960, s. XIV, 596. *Niewydane zapiski sądowe z pierwszej poznańskiej księgi ziemskiej*. Wyd. Henryk Kowalewicz. Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza, Poznań 1961, t. VI, z. 2 (za rok 1960), s. 249—256.

Księgi sądowe są jednym z podstawowych źródeł historycznych, szczególnie dla okresu średniowiecza, stosunkowo jeszcze w źródła ubogiego. Znaczenie ich dla po-

⁴ Por. M. Wehrmann, *Geschichte der Stadt Stettin*, s. 75—76; O. Blümcke, *Der Rat und die Ratslinie von Stettin*, Baltische Studien N.F. XVII, 1913, s. 114—117 (nr 138, 147, 152, 158, 172, 216).

⁵ Przegląd Historyczny t. LII, z. 3, 1961, s. 606—609.

⁶ Obie recenzje zostały opublikowane w Przeglądzie Historycznym t. LII, z. 3, 1961, s. 601—615.